

Patrzę, patrzę, czytam, przeglądam i nadziwić się nie mogę. Już dziadunio Einstein zwykł był mawiać: ?Tylko dwie rzeczy są nieskończone: Wszechświat oraz ludzka głupota, choć nie jestem pewien co do tej pierwszej.? Mając na uwadze echa ostatnich wydarzeń ? jestem skłonny przyklasnąć genialnemu fizykowi i podpisać się pod jego tezą wszystkimi kończynami! Dlaczego? Większość z Czytelników zapewne się domyśla, mając zdanie podobne do mojego, bo do tych samych wniosków dojdzie każda, nawet średnio inteligentna osoba, lecz gdy zebrać to wszystko do kupy (która, nawiasem mówiąc, zgodnie z powiedzeniem, śmierdzi!), to dopiero wtedy wychodzi ogrom tej całej ludzkiej głupoty.

O ile początkowo uniosłem się słusznym gniewem, na zasadzie ?jak tak można???? o tyle z każdym kolejnym dniem przeradzało się to raczej w uśmiech politowania typu ?jak można być tak głupim????. I naprawdę, z czystym sumieniem mogę powiedzieć ? rozum tego nie ogarnie.

Chodzi, rzecz jasna, o gorący temat ostatnich dni, czyli kupno ziemi w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, gdzie Fundacja chce wybudować Ośrodek Rehabilitacyjny. Nie jakiś tam budyneczek z kilkoma gabinecikami, ale ogromny kompleks, będący, jak to ujmuje jego pełna nazwa, Centrum Rehabilitacji. Czyn ten wzbudził niezdrową wręcz reakcję, zacietrzewienie, a co za tym idzie, podejrzenia, a nawet oskarżenia o czystość intencji Fundacji i ogólnie masę zarzutów ze strony tzw. ?uczciwych ludzi?.

Za dużo, by wszystkie spisywać i punktować, gdyż nie są warte nawet ceny rolki papieru toaletowego, na której by się zmieściły. Niemniej jednak pierwszy z zarzutów, często powtarzający się, dotyczy samej lokalizacji. Dlaczego w Kazimierzu? Co to, innych miejsc już nie ma? Nie wolno nam krajobrazu niszczyć! Taki ośrodek zakłóci poczucie estetyki, to zbrodnia na środowisku naturalnym tej okolicy itd. itp., aż po jeden z ostatnich komentarzy, który wręcz pyta, czy nie można by było zupełnie gdzie indziej, bo ?potrzebne nam te dzieci tutaj, jak...? i nie kończy, tylko zostawia otwarty domysł.

I tu jest pies pogrzebany! Z ręką na sercu przyznaję ? nie wierzę, nie wierzę w żadne górnolotne sformułowania krzyczące o rujnowaniu piękna krajobrazu. Patriotyzm lokalny? Guzik prawda, by nie powiedzieć dosadniej. To czysty, głupi, zabobonny strach. Właśnie ta świadomość, że ?te dzieci są nam tu potrzebne, jak...? Polska, stereotypowa, nieuświadomiona, zaściankowa obawa przed niepełnosprawnością. Przed tym, że nagle zwalą się tu, w okolicę, nie turyści pstrykający fotki i wydający masę kasy w sklepikach z różnego rodzaju popierdółkami, wlewający w siebie litry napoju chłodzącego marki ?piwo?, kupujący wypieczone koguciki na tony, lecz rodzice z dziećmi niepełnosprawnymi. I może nawet zechcą z tymi dziećmi, w wózkach, pokazać się na ?elitarnych? uliczkach Kazimierza? Właśnie wśród turystów? Niepełnosprawne dzieci? A owszem, niby nikt nie ma nic przeciwko, byleby było to realizowane gdzie indziej. ?Nie na naszym podwórku!!!?. Jakakolwiek inna lokalizacja byłaby o wiele lepsza... Oni wszak wiedzą lepiej...

Działka jest bez kanalizacji, nie da się jej podciągnąć, to za wysokie koszty ? ktoś już

przeprowadził taką analizę. Już znalazł się specjalista od podłączania mediów, który wie, że to się nie uda. Znalazła się cała masa osób, którzy są przeciwko indywidualnemu odrolnieniu działki. Inni bowiem czekają, czekają i nie mogą się doczekać. I nieważne, że szlachetny cel, nieważne, że taki ośrodek potrzebny. Nie wolno! Bo nam nie zrobili, to im też nie wolno zrobić. Wokół tego narobiono sporo dymu, sporo smrodu, oskarżając Fundację wręcz o malwersację. ?Po co oni kupili działkę rolną i chcą ją teraz odrolnić, jak mogli od razu budowlaną kupić??. I zarzuty, że to przekręt, że sprawa ma drugie dno. Mało tego! Posunięto się nawet do sugestii, że to nie o żaden ośrodek chodzi, a o polityczną blokadę przekazania innego budynku na ośrodek opieki nad niepełnosprawnymi, a gdy już ?tamtym? się odmówi, to ?ci? zamiast ośrodka wybudują hotel dla ?krewnych i znajomych Królika?. Zarzutów co do zakupu było wiele, nie ma sensu i miejsca ich przytaczać, kto śledzi sprawę, wie, gdzie i co było napisane... Niezależnie od wypisywania sprostowań na zarzuty ? oni i tak wiedzą lepiej...

Ale żadnemu z tych ?krzykaczy? do głowy nie przyszło choćby przez chwilę, że może działka taka kupiona została, bo budowlanej po prostu w odpowiedniej lokalizacji nie było??? I o odpowiedniej powierzchni??? Oczywiście, wiem, i daję sobie za to obie ręce uciąć (i tym samym przestać zarabiać na chleb pisaniem), że znajdą się kolejni ?specjaliści?, którzy mi udowodnią, że taką działkę można znaleźć. Ale wtedy ? czy właściciel zechce sprzedać? Nawet jak nie miał zamiaru ale w końcu jednak zechce ? to czy za kwotę, która jest w zasięgu Fundacji? Nie wydaje mi się. Nikt, absolutnie nikt ze święcie oburzonych tymi zdarzeniami osób, nie zada sobie trudu by popatrzeć na to z tej strony. Oni i tak wiedzą lepiej...

Najlepszym przykładem niech będzie żądanie ?środowisk kazimierskich? o ustosunkowanie się do tzw. ?sprawy Wikarówki?. Padały bowiem zarzuty, że kupno ziemi przez Fundację i plan budowy ośrodka jest tylko pretekstem do odmownej odpowiedzi w tamtej sprawie. W oficjalnym piśmie otwartym Fundacja ustosunkowała się do sprawy, zgodnie z życzeniami ?środowisk? pisząc, że prosi, by nie łączyć tego z politycznym zamieszaniem wokół Wikarówki i że transakcja przeprowadzona tuż przed świętami Wielkanocnymi była po prostu pierwszym wolnym terminem poprzedniego właściciela działki. Co zrobiło ?środowisko kazimierskie?? Ano uznało, że nie wierzy w taką odpowiedź. Że odcięcie się od tej sprawy to kłamstwo, że w przypadek to oni nie wierzą i tyle. Czyli - jak rozumiem ? jedynie ?przyznanie się do winy?, ?przyznanie racji? zarzutom stanowiło jedyną akceptowalną odpowiedź. Każda inna ? ich zdaniem ? jest po prostu kłamstwem. A oni i tak wiedzą lepiej...

?Dlaczego nie zaadaptować jakiegoś istniejącego budynku? Ot, chociażby w Nałęczowie jest pustostan ? można byłoby przerobić. Po co od razu działka i budowa nowego kompleksu? Tu coś śmierdzi ? mogli kupić już gotowy budynek, a oni od działki zaczynają? ? kolejna lista bzdurnych zarzutów. Kolejny dowód na to, że o realiach niepełnosprawności wiedzą całe g....! Nawet nie ma sensu przytaczać argumentów, że musi być dobry podjazd, że w budynku piętrowym to windy specjalistyczne trzeba montować, że to utrudnienie, że lepiej jednak cały kompleks projektować od podstaw z założeniem, że ma być dostępny i wygodny dla osób niepełnosprawnych, że mu si uwzględniać jak najlepszą przepustowość pomiędzy pokojami mieszkalnymi a pomieszczeniami rehabilitacyjno-zabiegowymi itd. To i tak jak grochem o ścianę... Oni bowiem wiedzą lepiej...

Dawno nie widziałem tak żałosnego popisu ludzkiej głupoty, zawiści i zaściankowości. Na

dodatek popartej pseudointeligentną postawą niby-patriotyczną. O dobro miejscowości im chodzi... O krajobraz... o sprawiedliwość. Gdy to ostatnie przeczytałem ? to był jeden jedyny raz, kiedy krew się we mnie zagotowała. O sprawiedliwość! A przejdź się jeden z drugim, do matki chorego dziecka i powiedz jej, że sprawiedliwe jest głodowe dofinansowanie do opieki, niemal zerowe wsparcie państwa i zakładów opieki zdrowotnej. Wykrzycz, że sprawiedliwe jest to, że nie można sobie pozwolić na odpowiednią ilość turnusów rehabilitacyjnych, bo ich koszty przekraczają wielokrotnie średnią państwową. I dołóż, że sprawiedliwie będzie, jak nie pokaże się z takim dzieckiem na ulicy, bo przecież taki widok nikomu nie jest niepotrzebny. A potem zdziw się mocno i święcie oburz, że dostałeś po ryju!!!

Rafał "Zadra" Wieliczko